

Wojna lato jesień – Koniec Świata

Rozum kłóci się z chęcią
Szarpia, kopią o byle co
Mam problemy z pamięcią,
W stronę piekła kolejny krok
Samoloty na niebie,
A na ziemi wichry burz
Pachnie ciastem od Ciebie
Wojna, lato, jesień, mróz
Znów osiedle za oknem,
Jakbym kiedyś był tu już
Skryj się we mnie, bo zmokniesz
W kieszeniach mam gruz niespełnionych wróżb
Jesteś znów niewyspana,
Niewyspany jest nas czas
Światło się pali do rana,
W blokach jednakowych miast
A tu na głowę pada gruz
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb
Słowa fruważą z ust do ust
I tylko ten cholerny mróz
A tu na głowę pada gruz
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb
Słowa fruważą z ust do ust
I tylko ten cholerny mróz
Śmieję się tylko dla Ciebie,
Choć tak naprawdę nie ma z czego się śmiać
Robię zakupy, istnieję,
Biegniemy by nas było stać
Czasem boimy się zasnąć,
Czasami nie możemy spać
Zrobiło się mocno za ciasno,
W życiu wszystkich, których znasz
Lubię wciągać powietrze,
Zwłaszcza to po deszczu taki ładny ma smak
A Ty w tym babcinym swetrze,
Kocham Cię bardziej, kolejny raz

Pachnie magłem i kawą,
Cuchnie przemoczonym psem,
Przeludnioną Warszawą,
Gównem z sieci i złym snem
A tu na głowę pada gruz
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb
Słowa fruważą z ust do ust
I tylko ten cholerny mróz
A tu na głowę pada gruz
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb
Słowa fruważą z ust do ust
I tylko ten cholerny mróz
A tu na głowę pada gruz
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb
Słowa fruważą z ust do ust
I tylko ten cholerny mróz
A tu na głowę pada gruz
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb
Słowa fruważą z ust do ust
I tylko ten cholerny mróz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych